

Dzieje Apostolskie – Księgą życia Kościoła Jezusa Chrystusa

Księgę tą napisał ewangelista Łukasz w latach 62-63. Materiał zamieszczony w tej Księdze pochodził z relacji naocznych świadków, oraz tych których znał osobiście tj. apostoła Pawła i jego współpracowników na niwie Pana.

Łukasz przedstawił dzieje pierwotnego Kościoła, umacniającego się coraz bardziej i rozszerzającego swoją działalność daleko poza granice Palestyny

Księga Dziejów Apostolskich, to Kronika powstającego Kościoła, którego głową był i jest Jezus Chrystus: *Wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła* (Efez. 1:22).

W swym kościele ustanowił: „*I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej, abyśmy już nie byli dziećmi, miotanymi i unoszonymi lada wiatrem nauki przez oszustwo ludzkie i przez podstęp, prowadzący na bezdroża błędu*” (Efez. 4:11-14BW).

Kościół prowadzony przez Ducha Świętego nie musiał nikogo przekonywać, że to co czyni w sprawach Królestwa Bożego, ma poparcie samego Boga i Jego Głowy Jezusa

Chrystusa, ponieważ to co czynili w mocy Ducha Świętego zamykało usta przeciwników i zwodziecieli.

Wielu pyta – dlaczego dziś tego nie widzimy?

„Bóg czynił też niezwykle cuda przez ręce Pawła, tak że nawet chusty i przepaski z jego ciała kładziono na chorych, a choroby ustępowały z nich i wychodziły złe duchy” (Dz. 19:11,12).

Niektórzy przekonują, że dary i cuda przeminęły z chwilą śmierci apostołów. Jednak kiedy poprosi się ich o przeczytanie takiego wersetu słyszymy różne komentarze.

A przecież: „*Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam i na wieki*”(Hebr. 13:8). Sam obiecał: „*Albowiem gdzie są dwaj lub trzej zgromadzeni w imię moje, tam jestem pośród nich*” (Mat. 18:20).

Gdzie tkwi problem?

Analizując Biblię Hebrajską (ST) to najczęściej nieszczęść jakie spadały na zbory były spowodowane brakiem przywództwa. „*Synu człowieczy, prorokuj przeciwko pasterzom Izraela, prorokuj i powiedz im: Pasterze! Tak mówi Wszchemocny Pan: Biada pasterzom Izraela, którzy sami siebie paśli! Czy pasterze nie powinni raczej paść trzody? Mleko wy zjadacie, w wełnę wy się ubieracie, tuczne zarzynacie, lecz owiec nie pasiecie. Słabej nie wzmacnialiście, chorej nie leczyliscie, skaleczonej nie opatrywaliście, zbląkanej nie sprowadzaliście z powrotem, zagubionej nie szukaliście, a nawet silną rzędziliście gwałtem i surowo*” (Ezech.

34:2-4BW). Takim klasycznym przykładem jest Księga Sędziów, gdy Izrael był wierny, Bóg im błogosławił. Odnosili zwycięstwa, byli narodem wolnym. Kiedy zaczęli bratać się z ościennymi narodami, wprowadzając do Izraela różne kultury, Bóg pozwał im, aby sami doszli do wniosku dłaczego znowu są uciskani.

Księga Dziejów Apostolskich pokazuje nam, że rodzący się Kościół wiernie trzymał się nauki apostołów: *I trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach*" (Dzieje Ap. 2:42).

Zbawienie z łaski, nie z uczynków

Kiedy człowiek w swej sprawiedliwości przyłoży rękę do Bożego postanowienia zawsze odbija się to ze szkodą dla wierzących i Królestwa Bożego.

Najwięcej krzywdy Kościołowi Jezusa Chrystusa wyrządzili sami chrześcijanie. Setki razy w Starym Testamencie Bóg mówi człowiekowi, by się nie bał. Pan Jezus ukazując się po śmierci swoim uczniom rzekł: „**Nie bójcie się!**” W sercu wierzącego nie powinno być strachu przed Bogiem. Powinna być w nim jedynie głęboka i pełna świadomość bycia kochanym i akceptowanym przez Boga Ojca, Stwórcę Wszechświata.

Jeśli w czyimś sercu tkwi paraliżujący strach przed Bogiem, to ten ktoś w gruncie rzeczy nie wierzy, że Bóg kocha go miłością doskonałą. Obecność strachu sygnalizuje, że człowiek boi się tego, co Bóg

Obecnie zbyt wiele wagi przykładu się do psychologii i nauk, które zastąpiły Moc, jaką otrzymał Kościół w Dniu Pięćdziesiątnicy.

Nauka ma swoje dobre strony, ale nie może i nigdy nie zastąpi działania Ducha Świętego. Przykładu się zbyt wielką wagę do różnych „wizji, prorostw i objawień”, które nie pochodzą od Boga.

Kiedy słowu brak pokrycia, to pozostaje tylko rządęk czarnych liter

względem niego uczyni. Boi się, że dozna od Boga zranienia lub odrzucenia. Apostoł Jan przekonuje nas, że: *„W miłości nie ma bojaźni, wszak doskonała miłość usuwa bojaźń, gdyż bojaźń drży przed karą; kto się więc boi, nie jest doskonały w miłości”* (1 Jan 4:18BW).

Odeście od Ewangelii

W Liście do Galacjan Paweł ukazuje motywację tych, którzy przekreślają Ewangelię. Jest nią chęć kontroli nad współbraćmi! Przywódca, który nie ufa Jezusowi nie wierzy, że Ewangelia ma moc działania.

Ponieważ on sam w nią nie wierzy. Uważa, że jego zadaniem jest kontrolowanie innych, by byli „na właściwym miejscu”. Zjawisko to jest trudne do wykrycia, a dzieje się tak z powodu motywów. Jedną z najbardziej destrukcyjnych sił w Kościele stanowią ludzie z dobrymi

motywacjami. Najbardziej niebezpieczną osobą jest taka, która ma głębokie pragnienie pomagania ludziom, ale nie wierzy, że zmiany dokona moc Ewangelii. Zamiast głosić ukończone dzieło Pana Jezusa i pozwolić, aby Duch Święty wykonywał w ludziach Swoją pracę – ucieka się do cielesnych metod kontroli.

Gdy ludzie są kontrolowani, powstaje wrażenie, że się zmienili. Zatem głębokie pragnienie pomagania ludziom usprawiedliwia pragnienie kontrolowania. Głównym narzędziem kontroli jest strach. Jeśli nie czujesz się pewnie w swojej relacji z Bogiem, będziesz odczuwał strach, który ograbi cię z ufności.

Staniesz się chwiejny emocjonalnie. Strach obędzie cię z relacji z Panem Jezusem. Pozbawi cię godności i wartości nadanej ci przez Boga, która jest ci przynależna jako *kapłanowi i królowi*.

Zaczniesz brakować ci wystawiennika i pośrednika, który wejdzie między ciebie, a Boga. Gdy zrzekłeś się pokoju, jaki daje ci Bóg otrzymasz rzekomy pokój ludzki, który proponuje ci swoje metody. Będziesz znał wszystkie reguły i wymagania, będziesz zbawiony, ale nigdy bezpieczny.

Grzech zostanie ci wybaczony, ale nigdy zapomniany. Będziesz miał obietnicę, ale nigdy nie będziesz się kwalifikował do tego, by spełniły się w twoim życiu. Otrzymasz nazwisko rodowe, ale nie otrzymasz majątności rodu. Będziesz starał się zdobyć to, co Jezus dał za darmo. Otrzy-

masz pokój, ale nigdy nie będziesz go czuł. Nie taki jest Boży plan dla ciebie. Bóg chce, byś poznał i doświadczał Jego wielkiej miłości, akceptacji i pokoju. Musisz jednak uwierzyć wieści przekazanej przez Boga o ukończonym dziele Jezusa. Jest to dobra wieść. Jest to wieść o pokoju!

Grzech oddzielił człowieka od Boga. Zbudował mur, przez który nie byliśmy w stanie przejść. Wprowadził coś, co już zawsze mogło nas powstrzymać od kochania Boga, ufania Mu, bycia blisko Niego. To coś zaczęło swe rządy w czasach Adama i dzierży je do dzisiaj.

Księga Rodzaju daje nam wgląd w sposób, w jaki grzech wpłynął na relację człowieka z Bogiem. Gdy Adam i Ewa zgrzeszyli i: *„usłyszeli szelest Pana Boga przechadzającego się po ogrodzie w powiewie dziennym, skrył się Adam z żoną swoją przed Panem Bogiem wśród drzew ogrodu”* (1 Mojż.3:8BW).

Po raz pierwszy człowiek nie odpowiedział. Ukrył się przed Bogiem. Od tamtego dnia aż do dzisiaj człowiek ciągle ucieka przed Bożym zaproszeniem. Odmawia przybliżenia się do Niego i doświadczenia, kim On jest.

Bóg nadal woła

„Pan Bóg zawołał na Adama i rzekł do niego: Gdzie jesteś? A on odpowiedział: Usłyszałem szelest twój w ogrodzie i zląkłem się, gdyż jestem nagi, dlatego skryłem się” (1 Mojż. 3:9,10 BW). Niestety tego strachu przed Bogiem doświadczają nie tylko ludzie idący na zatracenie. Nawet po przyjęciu zbawienia w wielu

ludziach pozostaje rezerwa wobec społeczności z Bogiem. Wierzącym brak pewności, że Bóg pragnie bliskiego kontaktu z nimi. Większość ludzi gdzieś głęboko dręczy strach. Tak naprawdę nie wierzą w Bożą akceptację. Żyją w iluzji. Uważają, że dzięki swoim wysiłkom staną się wystarczająco święci, by zbliżyć się do Boga. Ale sam uczynić nic nie mogą: „*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia, w Chrystusie.*” (Filip. 4:13BW).

Adam stawał nagi przed Bogiem, lecz po upadku zdecydował, że Bóg nie może go zobaczyć nagiego. Zatem sporządził sobie ubranie z liści figowych. Bóg szukał go w ogrodzie. Adam uważał jednak, że nie może stanąć przed Bogiem, więc zrobił coś, co miało uczynić go godnym akceptacji.

Nie rozumiał najważniejszego, że Bóg chciał być z nim, inaczej nie szukałby go w ogrodzie. My często też do końca nie wierzymy Bożym uczuciom wobec nas. Nie pozwalamy, by miłość wyzwoliła nas z mocy strachu.

Grzeszna natura to niekoniecznie taka, która pragnie grzechu. Wszystko wskazuje na to, że istotą grzesznej natury jest strach. To lęk skłonił Adama do ukrycia się przed Bogiem. Powodowani właśnie strachem zwracamy się ku grzesznym czynkom, zamiast ufać Bogu.

Trzymajmy się Ewangelii

„*Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!*” (Gal. 1:8BW).

Nie odchodźmy od Dobrej Nowiny. Wielu religijnych ludzi głosi, że Bóg jest skory do gniewu. Ludzie idą do kościoła, a tam często nie zostają nakarmieni, ale oskarżeni i dobici.

Dobra nowina o Jezusie jest mocą Bożą. Bez dobrej nowiny nie ma mocy. Słowo „zbawienie” to coś więcej, niż nowe narodzenie. Oznacza ono uzdrowienie, ochronę, uwolnienie, bezpieczeństwo i mnóstwo innych dobrodziejstw.

Jeśli nie będę głosił Dobrej Nowiny, to moc Boża nie może przyjść, by przynieść cierpiącym i zranionym ludziom zbawienie. Dobra Nowina nie jest życiem dla wszystkich, a jedynie dla tych, którzy jej wierzą. Pan Jezus rozpoczynając publiczną służbę oznajmił powód, dla którego spoczął na Nim Duch Pana.

Powołał się na prorocтво Izajasza 61:1, 2a). Miał On Dobrą Nowinę dla ubogich, dla tych, których serce było złamane, dla jeńców, dla ślepych i dla poranionych. Ta dobra nowina została ogłoszona:

„*Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepych przejrzanie, abym uciśnionych wypuścił na wolność, abym zwiastował miłościwy rok Pana*” (Łuk 4:18,19BW).

Darowanie długów

Co pięćdziesiąt lat w Izraelu wymazaniu ulegały wszystkie długi. Dana osoba stawała się od niego wolna bez jakiegokolwiek wysiłku lub zaślugi ze swej strony. Dług przestał istnieć, był cały wymazany.

Anulowanie kary za grzech

Labirynt ludzkiej mądrości nie prowadzi do złożenia przed Bogiem bezgranicznej ufności wobec odkupienia jaki Pan Jezus złożył za rodzącej ludzki. Nadal zbyt wielu chrześcijan przepelnione jest strachem, poczuciem winy i potępienia.

Zamiast przyjąć i uwierzyć w prawdę o nowej tożsamości w Jezusie, zamiast uwierzyć w to, do czego Bóg ich stworzył, próbują stać się takimi, jakimi ich zdaniem, Bóg chce ich widzieć. Jesteśmy tacy jak Adam. Adam został stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Zostaliśmy usprawiedliwieni w Jezusie. Kusiciel wmawia nam każdego dnia, że to za mało, podobnie jak nawróceni Żydzi wmawiali nawróconym poganom, że muszą przyjąć Prawa Zakonu. Ap. Paweł prosto wał tę herezję: „*Chrystus wykupił nas od przekleństwa zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, gdyż napisało: Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie*” (Gal. 3:13BW).

Zamiast pozwolić, by nasze czyny wynikały z tego, kim jesteśmy, dokładamy sił i starań, by nasza tożsamość była wynikiem tego, co robimy.

Jeśli uważam, że muszę coś zrobić, by Bóg mnie zaakceptował, to tym samym uważam, że w moim obecnym kształcie Bóg zaakceptować mnie nie może. W moim sercu panuje więc niepokój, ale poczucie niskiej wartości, uczucie odrzucenia i strach. Szamoczę się zamiast odpoczywać. Wątpię zamiast wierzyć. „*A pokój, który pochodzi od Chrystusa, niech kieruje sercami wa-*

szymi, bo właśnie do owego pokoju w jednym ciecie zostaliście wezwani. Bądźcie też pełni wdzięczności” (Kol 3,15BWP). Naszym sercem powinien zawsze władać pokój Chrystusowy. Wtedy nie będę żył w przerażeniu i lęku tylko przed karą Bożą, ale w oczekiwaniu pomocy. Starajmy się dorównać wzorcom danym przez Boga, a nie narzuconym przez system religijny.

Bóg zawsze pragnął pokoju z człowiekiem. Umieścił człowieka w ogrodzie Eden. Między Bogiem a człowiekiem istniała doskonała harmonia. Człowiek grzesząc, nie tylko był nieposłuszny Bogu. Przystał ufać Bożemu wzorowi prawdy i zaczął tworzyć własne normy. Ten straszliwy syndrom trwa w ludzkich sercach do dziś.

Łaską nie uczynkami zbawieni jesteście

„*Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. (10) Jego bowiem dziełem jesteście, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili*” (Efez.2:8-10).

„*i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, oczyściwszy przez wiarę ich serca. Przeto teraz, dlaczego wyzywacie Boga, wkładając na kark uczniów jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy unieść? Wierzmy przecież, że zbawieni będziemy przez łaskę Pana Jezusa, tak samo jak i oni*”. (Dzieje Ap. 15:9-11).

Nie wkładajmy na innych jarzma, którego sami unieść nie możemy. Idźmy w ślady Pana Jezusa, który

chce razem z nami nieść nasz krzyż (Mat. 11:29.30). Czerpmy otuchę z rady jaką dał nam Bóg przez Piotra: „Przeto upamiętajcie i nawróćcie się, aby były zgładzone grzechy wasze, aby nadeszły od Pana czasy ochłody i aby posłał przeznaczonego dla was Chrystusa Jezusa” (Dzieje Ap. 3:19,20).

„A czemu teraz, zwlekasz? Wstań, daj się ochrzcić i obmyj grzechy swoje, wezwawszy imienia jego” (Dz. 22:16). Nie pozwólmy oskarżać się diabłu i jego sługom. Pan Jezus odkupił nas od grzechu i śmierci. Niech słowa apostoła będą dla nas przestrogą: „Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski. (Gal. 5:4).

Zbawienie bez żadnych warunków wstępnych

Apostołowie wypełnili Jego polecenie: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mat. 28:19BW). O tych wielkich działach jakie Bóg czynił przez apostołów czytamy w Księdze Dziejów Apostolskich:

Mowa Pawła na Areopagu

„A Paweł, stanąwszy pośrodku Areopagu, rzekł: Mężowie ateńscy! Widzę, że pod każdym względem jesteście ludźmi nadzwyczaj pobożnymi. Przechodząc bowiem i oglądając wasze świętości, znalazłem też ołtarz, na którym napisano: Nieznanemu Bogu. Otóż to, co czcicie, nie znając, ja wam zwiastuję” (Dzieje Ap. 17:22,23BW).

Apostoł Paweł nie zapomniał o tym co powiedział mu Pan Jezus podczas jego nawrócenia, ale głosił

szczególnie tym, którzy byli daleko od Boga - poganom. Choć Ateńczycy uprawiali bałwochwalstwo, apostoł wykorzystał to aby zwiastować im Boga, którego nie znali.

Podczas zwiastowania ewangelii nie wszyscy dają posłuch temu co głosimy, niech poniższy przykład będzie dla nas zachętą: „Lecz niektórzy mężowie przyłączyli się do niego i uwierzyli, a wśród nich również Dionizy Areopagita i niewiasta, imieniem Damaris, oraz inni z nimi” (Dzieje Ap. 17:34BW).

„A do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem **Apollon**, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach. Był on obeznany z drogą Pańską, a palając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana. Ten to począł mówić śmiało w synagodze. A gdy go **Pryscylla i Akwila** usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą. Gdy zaś zapragnął przenieść się do Achai, bracia zachęcili go i napisali do uczniów, aby go przyjęli; gdy tam przybył, pomagał wielce tym, którzy dzięki łasce uwierzyli, albowiem skutecznie zwalczał Żydów publicznie, wykazując z Pism, że Jezus jest Chrystusem.” (Dzieje Ap. 18:24-28BW).

Apostoł Paweł nie głosił siebie, ale Chrystusa Pana. Zachęcał w swych listach aby wierni trzymali się jedynej drogi do wieczności:

„Ale co powiada Pismo? **Blisko ciebie jest słowo**, w ustach twoich i w sercu twoim; to znaczy, słowo wiary, które głosimy. Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albo-

wiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu. Powiada bowiem Pismo: **Każdy, kto w niego wierzy, nie będzie zawstydzony.** Nie masz bowiem różnicy

między Żydem a Grekiem, gdyż jeden jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają. Każdy bowiem, kto wzywa imienia Pańskiego, zbawiony będzie” (Rzym 10:8-13BW).

Nie głoście Ewangelii w mocy ciała

Apostołowie i uczniowie Pana Jezusa czuli się zawiedzeni, ponieważ Pan Jezus nie wyzwolił ich z niewoli rzymskiej, ale został zabity. Kiedy niewiasty doniosły apostołom, że Pan Jezus zmartwychwstał: „słowa te wydały im się niczym baśnią, i nie dawali im wiary” (Łuk. 24:11).

Jednak *Dobry Pasterz* nie zwlekał, ale szybko umacniał wiarę apostołów. „A gdy to mówili, On sam stanął wśród nich i rzekł im: **Pokój wam!** Wtedy zatrwożyli się i pełni lęku mniemali, że widzą ducha. Lecz On rzekł im: Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie:

Wszak duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam. A gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni jeszcze nie wierzyli z radości i dziwili się, rzekł im: Macie tu co do jedzenia? A oni podali mu kawałek ryby pieczonej i plaster miodu. A On wziął i jadł przy nich” (Łuk. 24:36-43).

Pan Jezus ukazał się uczniom, aby udowodnić im, że zmartwychwstał. Nie gromił ich, ale umacniał. Wtedy jeszcze nie rozumieli Jego dwukrotnego przyjścia: „tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wie-

lu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują” (Hebr. 9:28).

Obietnica

„A oto Ja zsyłam na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostaniecie w mieście, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysokości” (Łuk. 24:49).

Obietnica Ojca wylania na ludzi Ducha Świętego była zapowiadana wielokrotnie zarówno przez proroków ST jak i przez Jezusa:

„Bo rozleję wody po spragnionej glebie i zdroje po wyschniętej ziemi. Przeleję Ducha mego na twoje plemię i błogosławieństwo moje na twych potomków” (Izaj. 44:3BT).

„Ducha mego chcę tchnąć w was i sprawić, byście żyli według mych nakazów i przestrzegali przykazań, i według nich postępowali” (Ezech. 36:27BT).

„I już nie będę na przyszłość ukrywał oblicza mego przed nimi, kiedy Ducha mego wyleję na Izraelitów - w rocznica Pana Boga” (Ezech. 39:29 BT).

Proroctwa te potwierdził Pan Jezus „Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście. Bo jeżeli nie odejdę, Poczyciel nie przyjdzie do was. A jeżeli odejdę, pošlę Go do was” (Jan 16:7BT).

„A Poczyciel, Duch Święty, którego Ojciec pošle w moim imieniu, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam

wszystko, co Ja wam powiedziałem” (Jan 14:26; 15:26 BT). Zapowiedź zesłania Ducha Świętego rozbudziła w apostołach nadzieje mesjańskie, lecz o charakterze nacjonalistycznym. „Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? (Dzieje 1:6BT).

Pan Jezus skorygował ich myślenie: *Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą” (Dzieje 1:7BT).* Jest to dla nas przykład, aby nie dopytywać o dzień i godzinę, lecz skutecznie dawać świadectwo o naszym Panu Jezusie.

Apostołowie po wylaniu Ducha Świętego nie zadawali już takich pytań. Przestali błędzić, ale skutecznie budowali królestwo, lecz zgoła inne niż doczesna potęga Izraela. Głosząc budowali królestwo sprawiedliwości, miłości, pokoju i prawdy.

To królestwo dotrze aż po krańce ziemi. Pan Jezus nie chciał, aby Jego uczniowie szli na cały świat o własnych siłach, ale wyposażył ich w moc Ducha Świętego: „*ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi” (Dzieje Ap. 1:8).*

„*lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę” (Jan 16:13BW).* Uczniowie widząc u apostołów moc, która pochodziła od Boga, trwali w tej nauce: „*Wszyscy trzymali się wiernie nauki apostołów, trwali w łączności braterskiej, uczestniczyli w łamaniu chleba i oddawali się modlitwie. (Dzieje Ap. 2:42).* „*umac-*

nając wszędzie serca uczniów i zachęcając do wytrwania w wierze, i tłumacząc, że droga do królestwa Bożego wiedzie poprzez wiele ucisków” (Dz. 14:22).

„*A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali. Zbory zaś utwierdzały się w wierze i z każdym dniem rosły w liczbę” (Dz. 16:4,5).*

Nie ma potrzeby wywarzać drzwi, które zostały otwarte prawie dwa tysiące lat temu. Trwajmy w nauce, która została objawiona i zapisana w Biblii. Są jednak trudne pytania, na które nie potrafimy odpowiedzieć, wtedy trzymajmy się rady apostoła Pawła: „*Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił” (Rzym. 1:19).*

Nie fantazjujemy, ponieważ: „*Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują” (1 Kor. 2:9).*

Trzymajmy się zasady jaką podał apostoł Piotr: „*Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże. Jeśli kto służy, niech czyni to z mocą, której udziela Bóg, aby we wszystkim był uwielbiony Bóg przez Jezusa Chrystusa. Jego jest chwała i moc na wieki wieków. Amen” (1 Piotr 4:11 BW).*

Księga *Dziejów Apostolskich* zachęca chrześcijan, abyśmy powrócili do Kościoła Mocy z Wysokości. Abyśmy nie szli o własnych siłach doznając po drodze wiele duchowych rozterek często spowodowanych kłamiwą nauką.

Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dzieje Ap. 1:9-11).

Obłok zabierający Jezusa

sprzed oczu Apostołów, to widzialny znak obecności Boga, do którego wrócił Pan Jezus w swym uwielbionym ciele (Filip. 3:21). Odchodził jako zwycięzca, który odniósł triumf nad szatanem i śmiercią.

Nie wszyscy uczniowie widzieli śmierć swego Pana na krzyżu, ale wszystkim było dane oglądać Jego wniebowstąpienie: *uniósł się w ich obecności w górę.*

Kiedy uporczywie wpatrywali się w Niego odchodzącego Pana, dwaj aniołowie niejako chcieli im powiedzieć: nie ma powodu do rozpacz. Wasz Pan zgodnie ze swą zapowiedzią, pojawi się znów, tak samo triumfalnie - widzialnie, podczas swej Paruzji gdy przyjdzie na ziemię po tych, którzy są Jego i rozprawi się ze swymi nieprzyjaciółmi.

Pan Jezus przyjdzie widzialnie

Potwierdzili to dwaj aniołowie Boży: „Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba”. Potwierdził te słowa sam Pan Jezus: „Oto przychodzi wśród obłoków, i ujrzy go

wszelkie oko, a także ci, którzy go przebili, i będą biadać nad nim wszystkie plemiona ziemi. Tak jest! Amen” (Obj. 1:7).

„A zaraz po udreće owych dni słońce się zaćmi i księżyc nie zajaśnieje swoim blaskiem, i gwiazdy spadać będą z nieba, i moce niebieskie będą poruszone. I wtedy ukaże się **na niebie znak Syna Człowieczego**, i wtedy biadać będą wszystkie plemiona ziemi, i ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego na **obłokach nieba z wielką mocą i chwałą, i pośle aniołów swoich z wielką trąbą**, i zgromadzą wybranych jego z czterech stron świata z jednego krańca nieba aż po drugi” (Mat. 24:29-31).

Kto się boi powrotu Jezusa?

Z pewnością nie ci, którzy z utęsknieniem oczekują na Jego chwalebne przyjście. Będzie to miało miejsce podczas trzeciego biada i trąbienia siódmego anioła: „A w niebie powstały donośne głosy mówiące: **Nastalo nad światem królowanie Pana naszego i Jego Pomazańca i będzie królować na wieki wieków!** (...) *Dzięki czynimy Tobie, Panie, Boże wszechmogący, Który jesteś i Który byłeś, żeś objął wielką Twą władzę i zaczął królować. I rozgniewały się narody, a nadszedł Twój gniew i pora na umarłych, aby zostali osądzeni, i aby dać zapłatę sługom Twym prorokom i świętym, i tym, co się boją Twojego imienia, małym i wielkim, i aby zniszczyć tych, którzy niszczą ziemię. Potem Świątynia Boga w niebie się otwarła, i Arka Jego Przymierza ukazała się w Jego Świątyni, a nastąpiły*

błyskawice, glosy, gromy, trzęsienie ziemi i wielki grad". (Obj. 11:15-19). Szatan, antychryst, fałszywy prorok i ich zwolennicy zostaną pokonani przez Chrystusa Pana, który przyjdzie z aniołami i świętymi swymi, którzy przed Armagedonem zostaną pochwyteni.

Dlatego diabeł, który w Biblii nazywany jest jutrzenką, widział Boga, i czyni wszystko aby przez swoich sług zwodzić ludzi. Jego metody są nam dobrze znane. Nie omieszkaj kusić samego Jezusa:

*„Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem. Lecz on mu odparł: Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: **Idź precz, szatanie!**” (Mat. 4:3-10BT).*

Użył najbardziej perfidnej metody. Wyrwał teksty biblijne z kontekstu, ale Pan Jezus nie bronił się argumentami ludzkimi, ale Słowem Bożym. Odrzucił wszystkie królestwa świata oferowane przez kusiciela i

*odrzekł: Idź precz, szatanie!” Nie walczymy po ludzku, ale w Mocy Ducha Świętego i Ewangelii. „Obleciecie **pełną zbroję Bożą**, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła. Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich.*

***Dlatego weźcie na siebie pełną zbroję Bożą**, abyście w dzień zły zdołali się przeciwstawić i ostać, zwalczwszy wszystko. Stańcie więc [do walki] przepasawszy biodra wasze prawdą i obłókszy pancerz, którym jest sprawiedliwość” (Efez. 6:11-14BT).*

Strzeżcie się fałszywych

Proroków, którzy przychodzą do was w owczych skórach, a w środku są drapieżnymi wilkami” (Mat. 7:15Bp). Już dziś toczy się batalia oto czy Pan Jezus urodził się jako człowiek. Im bliżej będzie Paruzji, tym walka będzie ostra. Słudzy diabła Będą czynić wszystko, aby przygotować odpowiedni grunt dla antychrysta, o czym zapewnia nas apostoł Jan:

*„**Bo wyszło na świat wielu zwodzicieli, którzy nie chcą uznać, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele. Taki jest zwodzicielem i antychrystem.** Miejcie się na baczności, abyście nie utracili tego, nad czym pracowaliśmy, lecz abyście pełną zapłatę otrzymali. Kto się za daleko zapędza i nie trzyma się nauki Chrystusowej, nie ma Boga. Kto trwa w niej, ten ma i Ojca, i Syna. Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie” (2 Jan 7-*

10BT). Dziś coraz częściej środki masowego przekazu osławiają ludzi z tym tematem. Przekonują, że Pan Jezus nie umarł, ale uciekł z Marią Magdaleną i miał dzieci, że pochodził z nieprawego łoża etc. Niektórzy chrześcijanie nawet temu kibicują.

Gdy nadejdzie czas panowania antychrysta przez około 3,5 roku będzie miał grunt przygotowany. Apostoł Jan nie pozostawił złudzeń, że ten okres będzie dotyczył właśnie tego czasu:

„wszelki zaś duch, który nie wyznaje Jezusa, nie jest z Boga. Jest to duch Antychrysta, o którym słyszeliście, że przyjdzie, a teraz jest już na świecie” (1 Jan 4:3Bp).

Jan pisał o duchu antychrysta, i samym antychryście. Duch antychrysta przez prawie dwa tysiące lat zwodzi ludzkość. Jak zdążyliśmy zauważyć, że cały atak jest skierowany na Pana Jezusa. I tak niektórzy ucząc zwodząc, że Pan Jezus nie przyjdzie widzialnie, choć wszystkie wersety biblijne mówią, że *zobaczy go wszelkie oko*.

Rzekome niewidzialne przyjście

„Jezus obiecał apostołom, że powróci i zabierze ich do nieba, aby byli tam razem z nim. Będą mogli go oglądać, ponieważ tak jak on mają być stworzeniami duchowymi. Natomiast świat go już nie zobaczy”. (Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s. 253)

„Proocstwa te, jak również chronologia biblijna wskazują jednocześnie, że w roku 1914 rozpoczęło się niewidzialne panowanie Jezusa nad ziemią. Wkrótce on całkowicie „pod-

bije” swych wrogów i rozpocznie chwalebne, pokojowe panowanie”.

Przebudźcie się! – 2/1983 r. ROK LXIV

„Nikt nie wie czy rozłożyło się ono w gazy, lub też czy ciągle jeszcze jest gdzieś przechowywane na wielką pamiątkę miłości Boskiej, posłuszeństwa Chrystusowego i naszego odkupienia”. Tom II „Nadszedł czas” s. 140. 1923 r.

„Możemy tylko przypuszczać, że Pan zachował je w jakimś miejscu, ażeby w tysiącleciu wystawić je całemu światu do oglądania”.

(Harfa Boża s. 174 r. w j. pol. 1929)

Nie ma potrzeby wymyślać kosmicznych opowieści co się stało z ciałem Jezusa, wystarczy sięgnąć do Biblii gdzie czytamy: *„który przemieni nasze ciało poniżone i uczyni je podobnym do swego ciała uwielbionego swoją mocą, mogącą poddać wszystko pod Jego panowanie”* (Filip. 3:21 Bp).

Nic nie pomoże tym nauczycielom z Brooklynu, że zdegradowali Pana Jezusa do rangi archanioła. Przyjdzie tak jak powiedział:

„Wydaje się więc, że właśnie Michał jest owym aniołem, który szedł na przedzie wojsk izraelskich, i że to nim Jehowa się posłużył, by wprowadzić swój lud do Ziemi Obiecanej (2 Mojż. 23:20,21).

Strażnica 1991/3 s. 17§ 9

Kłamstwo rodzi kłamstwo,

grzech rodzi grzech. Odrzucenie jednej nauki biblijnej uruchamia całą lawinę kłamstw, których trzymają się różni zwodziciele, aby utrzymać władzę nad ludem.

Biblia jasno nam przedstawia, że Pan Jezus nigdzie nie jest nazwany aniołem: *„Któremu to z aniołów*

kiedykolwiek rzekł (Bóg): **"Synem moim jesteś, jam cię dziś zrodził"**? I znowu: **"Ja będę dla niego ojcem, a on będzie dla mnie synem"**? Kiedy zaś powtórnie wprowadza pierworodnego na świat, powiada: **"Niech padną przed Nim na twarz wszyscy aniołowie Boży"**. **"On czyni aniołów swymi wichrami, a sługi swoje płomieniami ognistymi"**. O synu jednak: **"Tron Twój, o Boże, na wieki wieków, a berłem sprawiedliwym jest berło Twego panowania. Umiłowałaś sprawiedliwość a znenawidziłaś bezprawie, dlatego namaścił Ciebie, Boże, Twój Bóg olejem wesela, a nie żadnego z Twych towarzyszy"** (Hebr. 1:5-9Bp).

Przyjdzie tak jak odszedł

Prawdą jest, że wiele biblijnych prorocstw jest dla nas niezrozumiała, ale przecież **idziemy wiarą nie widze-**

niem. Gdy zacznie się to wszystko dzieć jak zapowiedział Pan Jezus:

„I będą znaki na słońcu, księżycu i na gwiazdach, a na ziemi lęk bezradnych narodów, gdy zahuczy morze i fale. Ludzie omdlewać będą z trwogi w oczekiwaniu tych rzeczy, które przyjdą na świat, bo moce niebios poruszą się. I wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłoku z mocą i wielką chwałą. A gdy się to zacznie dzieć, wyprostujcie się i podnieście głowy swoje, gdyż zbliża się odkupienie wasze” (Łuk. 21:25,28).

Uwierzmy Panu Jezusowi i Jego aniołom, którzy zapowiedzieli: **„Ten Jezus wzięty spośród was do nieba przyjdzie w taki sam sposób, jak Go widzieliście odchodzącego”**. (Dziej Ap. 1:11Bp).

Oczekiwania na wylanie Ducha Świętego

„Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, znajdującej się w pobliżu, bo w odległości drogi szabat. I kiedy przysli do domu, weszli na górę, tam gdzie zwykle się zatrzymywali. Byli to: Piotr, Jan, Jakub, Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, Szymon zwany Gorliwym i Judasz, syn Jakuba. Wszyscy oni trwali na wspólnej modlitwie, a razem z nimi były też kobiety, Maryja, matka Jezusa, i Jego bracia” (Dzieje Ap. 1:12-14Bp).

Góra Oliwna

Góra Oliwna odegrała w życiu Jezusa niepoślednią rolę. Na tej górze zapowiedział pełne grozy przeciwko Jeruzalem i końca świata. **„A kiedy siedział na Górze Oliwnej, naprzeciw**

świętyni, pytał Go na osobności Piotr i Jakub, i Jan, i Andrzej: - Powiedz nam, kiedy to nastąpi? I co będzie znakiem tego, że to wszystko zbliża się ku końcowi?” (Mar. 13:3,4).

Z tej góry rozpoczął swój tryumfalny wjazd do Jerozolimy (Łuk. 19:29-31). Tam płakał nad tym Świętym Miastem trwającym w grzesznym uporze. **„A gdy się zbliżył, ujrzał miasto i zapłakał nad nim”** (Łuk. 19:41 Bp).

Tam wreszcie wystąpił na Niego pot podczas modlitwy tuż przed męką. **„A pogrążony w udręce modlił się jeszcze goręcej i pot wystąpił na Niego, jakby krople krwi spadające na ziemię”** (Łuk. 22:44Bp).

Jerozolima

Była ośrodkiem zbawczych planów Boga. Tam owe plany osiągną swoje dopełnienie. Kościół to nowy etap, w tym mieście gdzie rozpoczęło się zbawienie ludzkości, w którym to nasz Zbawca oddał życie za rodzaj ludzki, odkupując go od śmierci i grzechu.

Apostołowie po cudownym wniebowstąpieniu ich Pana do nieba, nie bardzo wiedzieli co dalej czynić. Ale na wszystko najlepsza jest modlitwa i to właśnie uczynili: *Wszyscy oni trwali na wspólnej modlitwie*".

Spośród czterech ewangelistów właśnie Łukasz pisze najczęściej o modlitwie nie tylko Jezusa, lecz apostołów i pierwszych chrześcijan. Żarliwa i ustawiczna modlitwa cechuje pierwszy Kościół. Jednomyslność na modlitwie była wyrazem harmonii w nim panującej.

Wybór dwunastego Apostoła

„Dlatego trzeba, aby to był jeden spośród tych, którzy z nami chodzili przez cały czas przebywania Pana Jezusa, od chrztu Jana aż do dnia wniebowstąpienia, i wraz z nami świadczył o Jego zmartwychwstaniu. Wysunęli dwóch: Józefa Barsabę, z przydomkiem Justus, i Macieja. I modlili się: "Panie, Ty znasz serca wszystkich, wskaż więc, którego z tych dwóch wybrałeś na miejsce Judasza do służby i posłannictwa, któremu ten się sprzeniewierzył, odchodząc na właściwe sobie miejsce".



Rozdali im losy, los padł na Macieja i dołączono go do Jedenastu” (Dzieje Ap. 1:21-26).

Dwunasty apostoł musiał spełnić warunki jakie wymienił ap. Piotr: *„z nami chodzili przez cały czas przebywania Pana Jezusa, od chrztu Jana aż do dnia wniebowstąpienia, i wraz z nami świadczył o Jego zmartwychwstaniu”*

Apostołowie działający po śmierci Jezusa to przede wszystkim świadkowie Jego zmartwychwstania. W rodzącym się nowo Kościele pojawili się ludzie, którzy zaprzeczali, że Jezus zmartwychwstał:

„Jeżeli zaś Jezus nie zmartwychwstał, to bezsensowne jest nasze nauczanie i bezsensowna wasza wiara (...). Skoro zaś Chrystus nie zmartwychwstał, to w takim razie wasza wiara jest bezskuteczna, bo nadal żyjecie w grzechach” (1 Kor. 15:14,17Bp).

Biblia donosi, nam, że Pan Jezus Ukazał się Kefasowi, potem Dwunastu, następnie przeszło pięciuset braciom, z których większość żyje dotąd, a niektórzy pomarli” (1 Kor. 15:5,6Bp).

Pięćdziesiątnica

„W dniu Pięćdziesiątnicy znowu wszyscy się razem tam zebrałi. Aż tu nagle powstał szum z nieba, jakby zerwał się gwałtowny wiatr i napelnił cały dom, w którym przebywali. Wtedy zobaczyli, że nad głowami każdego z nich pojawiły się jakby języki ognia. A Duch Święty napelnił ich wszystkich, i zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch dawał. Znajdowali się wówczas w Jeruzolimie mieszkańcy Judei i ludzie pobożni ze wszystkich narodowości. Narastająca wrzawa ściągnęła mnóstwo ludzi, których zaskoczyło to, że każdy z nich słyszał, jak mówili w jego ojczystym języku. Zaskoczeni ze zdziwieniem pytali: "Czyż ci wszyscy, którzy rozprawiają, nie są Galilejczykami? Jak to się dzieje, że każdy z nas słyszy swoją rodzimą mowę? My Partowie, Medowie, Eliamici, mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kapadocji, Pontu, Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu, części Libii położonej koło Cyreny i pielgrzymi z Rzymu, Żydzi i prozelici, mieszkańcy Krety i Arabowie, **słyszemy jak oni mówią w naszych językach** o niezwykłych dziełach Bożych." Byli tym wszyscy zaskoczeni i oszołomieni, pytając jeden drugiego: "Co to znaczy?" Niektórzy szydzili i mówili: „**Upili się młodym winem**” (Dzieje Ap. 2:1-13Bp).

Pięćdziesiątnicą nazwano Świętem Zbiorów obchodzone przez Żydów pięćdziesiątego dnia po święcie Paschy.

To co spadło z – bo tak należy rozumieć określenie *z nieba* nie było zwykłym wiatrem, lecz było czymś w rodzaju wichru, który napelnił cały dom. Tego rodzaju wicher jest w

Biblii nierzadko symbolem działania Boga. „*Uniósł się na cherubie i odleciał, oddalił się na skrzydłach wichru. I ukazało się samo dno morza, odsłoniły się do głębi fundamenty ziemi, kiedy Jahwe zagroził tchnieniem swoich nozdrzy*” (2 Sam. 22:11,16).

„*Po trzęsieniu ziemi był ogień, lecz w tym ogniu nie było Pana. A po ogniu cichy łagodny powiew*” (1Król 19:12 BW).

„*A gdy oni szli dalej wciąż rozmawiając, oto rydwan ognisty i konie ogniste oddzieliły ich od siebie i Eliasz wśród burzy wstąpił do nieba*” (2 Król 2:11 BW). „*Wzniosłeś swój dom nad wodami, Twoim rydwanem są obłoki, a poruszasz się na skrzydłach wichru silnego*” (Ps. 104BWP).

Tak jak przy budowie wieży Babel, pycha ludzi spowodowała ich nieemożność wzajemnego porozumienia się, tu Duch Święty, symbol miłości wynagradza apostołów i pierwszych chrześcijan.

Języków jakoby ognia wskutek napelnienia Duchem Świętym w Wieczerniku odczuwali szczególnie moc i zarazem potrzebę opowiadania Ewangelii Chrystusowej.

Do niedawna liberalni egzegeci traktowali je jako nieokreślony bliżej bełkot. Ale oni *zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch dawał*. Najważniejsze jest to, że ludzie z różnych narodów rozmieli co mówią do nich nowo narodzeni chrześcijanie - *słyszemy jak oni mówią w naszych językach*. Z doniesienia biblijnego wynika, że szum, który powstał w Wieczerniku, był głośny iż słyszano go daleko w mieście.

Dzień wylania Ducha Świętego

Nie powinniśmy mówić o Pięćdziesiątnicy, jako o dniu przyścia Ducha Świętego. Ponieważ Dzieje Apostolskie mówią o tym, że Duch Święty przemawiał już przez Dawida: „*Mężowie bracia! Musiało się wypełnić Pismo, w którym Duch Święty przepowiedział przez usta Dawida o Judaszu, który stał się przywódcą tych, co pojмали Jezusa*” (Dzieje Ap. 1:16 BW).

Duch mówił przez proroka Izajasza: „*Nie mogąc dojść z sobą do zgody, zaczęli się rozchodzić, gdy Paweł rzekł jedno słowo: Dobrze Duch Święty powiedział do ojców waszych przez proroka Izajasza, mówiąc: Idź do ludu tego i mów: Będziecie stale słuchać, a nie będziecie rozumieli; Będziecie ustawicznie patrzeć, a nie ujrzycie. Albowiem otepiąło serce tego ludu, Uszy ich dotknęła głuchota, Oczy swe przymrużyli, Żeby oczami nie widzieli. I uszami nie słyszeli, I sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, A ja żebym ich nie uleczył*” (Dzieje Ap. 28:25-27BW).

Szczepan w swej mowie oskarża Żydów o to, że całej swojej historii przeciwstawiali się Duchowi Świętemu: „*Ludzie twardego karku i opornych serc i uszu, wy zawsze sprzeciwiacie się Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak i wy!*” (Dzieje Ap. 7:51BW).

Duch Święty w każdym wieku i pokoleniu objawiał swoją prawdę i wolę względem ludzi. A jednak coś szczególnego wydarzyło się w dzień Pięćdziesiątnicy, który zbiegł się z obchodzeniem Paschy z okazji uwolnienia Izraela z niewoli egipskiej.

Duch Święty stał się czynnikiem dominującym

w życiu wczesnego Kościoła i był źródłem wszelkich decyzji. To Duch nakłania Filipa do spotkania z Etiopskim dworzaninem. (Dz. 8:29). Przygotowuje Piotra na przyście wysłanników Korneliusza (Dz. 10:19), poleca Piotrowi bez wahania udać się z tymi wysłannikami (Dz. 11:12).

Przez Agabusa przepowiedział nadchodzący głód (Dzieje 11:28), każe powierzyć Pawłowi i Barnabie doniosłe zadanie zanieśienia Ewangelii do pogan (Dzieje 13:2-4. Kierował podejmowaniem decyzji w zborze w Jerozolimie (Dzieje 15:28).

Prowadził Pawła przez Azję, Mizję i Bitynię do Troady, a stamtąd do Europy (Dzieje 16:6). Objawił Pawłowi, co spotka go w Jerozolimie (Dzieje 20:23).

Wczesny Kościół nie podejmował żadnych ważnych decyzji, nie czynił żadnych ważnych kroków bez rady i przewodnictwa Ducha Świętego. Pierwotny Kościół był społecznością kierowana przez Ducha.

Ponadto wszyscy przywódcy Kościoła byli ludźmi pełnymi Ducha (Dzieje 6:3; 7:55; 11:24). Apostoł Paweł mówi, że to Duch Święty ustanowił ich pasterzami Zboru Pańskiego (Dzieje 20:28).

Wszyscy członkowie wczesnego Kościoła żyli w Duchu tak, jak w otoczeniu powietrza, którym oddychali.

Duch Święty był również źródłem odwagi i mocy w ich życiu na co dzień. Uczniowie mieli otrzymywać moc wraz z nadejściem Ducha

(Dzieje Ap. 1:8). Odwaga i wymowność Piotra przed Sanhedrynem są wynikiem działania Ducha (Dzieje 4:31), podobnie zwycięstwo Pawła nad Elymasem na Cyprze (Dzieje 13:9).

Odwaga chrześcijan w obliczu niebezpieczeństwa, ich moc w przezwyciężaniu przeciwności życiowych, wymowność, radość chrześcijańska bez względu na okoliczności – wszystkie te cechy przypisane są Działaniu Ducha Świętego.

Warunki działania Ducha Świętego?

Pierwszy: „*Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie*” (Jan 8:31BW)

Drugi: „*A my jesteśmy świadkami tych rzeczy, a także Duch Święty, którego Bóg dał tym, którzy mu są posłuszni*” (Dzieje Ap. 5:32BW).

Chrześcijanin, który trwa w Słowie i jest posłuszny Bogu będzie przeżywał coraz wspanialsze działanie Ducha Bożego w swoim życiu.

W pierwszych trzynastu rozdziałach Dziejów Apostolskich znajdujemy więcej niż czterdzieści wzmianek o Duchu Świętym.

Ówczesny Kościół napełniony był Duchem i stąd właśnie brała się jego moc w ogłoszeniu Ewangelii, oraz wiele znaków i cudów.

Cichość i pokrzepienie

„*Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie*” (Mat 5:3BT). Jakże wiele brakuje nam tych cech o których mówił nasz Pan w pierwszych słowach Kazania na Górze.

Coraz częściej zamiast *ubogich w duchu* - mamy wyniosłość. Zamiast *cichości* - spotykamy arogancję. Zamiast *łaknących sprawiedliwości* - słyszymy, że ludzie są przeciwnostwem przedstawionych tam zalet i mówią: „*Jestem bogaty, mam wiele bogactw i niczego nie potrzebuję*” (Obj. 3:17).

Zamiast *miłosiernych* - mamy coraz więcej ludzi okrutnych. Zamiast *czystości serca*, zepsuta wyobraźnię. Zamiast *pokój czyniących* - znajdujemy kłótliwych. Zamiast *radości z prześladowań*, widzimy jak ludzie

oddają ciosy, każdą bronią, jaka jest im dostępna. Z ludzi o takiej moralności składa się cywilizowane społeczeństwo. Niejako wdychamy te złe cechy, które potem przenosimy do społeczności. Wypijamy je niejako z mlekiem matki. Kultura i wykształcenie wnosi trochę ogłady, ale w zasadzie pozostaje bez zmian.

Cały świat literatury został napisany, by usprawiedliwić ten rodzaj życia jako jedynie normalny. Zdumiewa to tym bardziej, jeśli zrozumie się, że jest to zło, które sprawia, że życie staje się dla nas ciężką walką.

Nasze grzechy mogą być przyczyną ataków serca i bardzo wielu innych chorób fizycznych. Duma, arogancja, zaciętość, złe podejrzewania, podłość, chciwość - są źródłem więk-

szego bólu niż wszystkie choroby, które kiedykolwiek dotknęły śmiertelne ciało. W takim świecie słowa Pana Jezusa są jako coś cudownego, jak odwiedziny z nieba. Dobrze, że to On przemówił, bo nikt nie mógł zrobić tego lepiej. Dlatego słuchamy Go ponieważ Jego słowa są istotą prawdy.

Jego słowa to nie przypuszczenia, czy zgadywanki. Jego słowa to coś więcej niż przypowieści Salomona, które są sumą rozsądku, mądrości i trafnej obserwacji. Jezus przemawiał z pełni swego bóstwa, a Jego słowa były samą Prawdą.

On jest tym jedynym, który mógł powiedzieć „*blogosławiony*” z pełnym autorytetem, ponieważ on jest tym Jedynym Błogosławionym, który przyszedł z Nieba, by ludzkości dać błogosławieństwo. Jego słowo było i jest poparte czynami o wiele większymi niż te, których jakkolwiek człowiek na ziemi dokonał. Mądrze postępujemy, gdy Go słuchamy.

Pan Jezus często używał słowa „*cichy*” w krótkich, zwięzłych zdaniach, a dopiero później wyjaśniał jego znaczenie. W Ewangelii Mateusza Jezus mówi nam o cichości coś więcej i odnosi ją do naszego życia.

„*Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo i ucztujcie się, że jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię lekkie*” (Mat.11.28-30). Mamy tu przeciwstawione dwie rzeczy: *brzemię i pokrzepienie*. Brze-

mię nie jest czymś szczególnie odnoszącym się do bezpośrednich słuchaczy, ale jest to brzemię, pod którym ugina się cała ludzkość. Nie chodzi tu o ucisk polityczny, ubóstwo lub też ciężką pracę.

Jest to brzemię o wiele głębszej natury. Odczuwają to zarówno bogaci jak i biedni, bo od niego nie może uwolnić człowieka, ani bogactwo, ani próżniactwo.

Brzemię noszone przez ludzkość jest ciężkie i przytłaczające. Słowo użyte przez Jezusa oznacza ciężar aż do wyczerpania. Pokrzepienie jest po prostu uwolnieniem od tego ciężaru. Nie polega to na robieniu czegoś, ale na tym, co na nas przychodzi, gdy kończymy pracę. Jego cichość jest tym pokrzepieniem.

Przypatrzmy się naszemu brzemieniu. Jest to coś całkowicie wewnętrznego. Atakuje serce, umysł i sięga do wnętrza. Po pierwsze mamy brzemię dumy. Brzemię samolubstwa, które jest naprawdę ciężkie.

Pomyślmy sami, czy większość smutku nie powstaje, gdy ktoś mówi o nas lekceważąco? Dopóki będziemy nadwrażliwi, dopóty zawsze znajdą się tacy, którym będzie sprawiało przyjemność obrażanie nas.

Ale nie zważaj na każde słowo i skorzystaj z tej rady: „*Nie przywiązuj też tak wielkiej wagi do wszystkiego, o czym się opowiada dokoła, żebyś przypadkiem nie usłyszał, jak twój sługa ci zlorzeczy. Ty sam wiesz najlepiej ile razy zlorzeczyłeś innym!*” (Kaznodz. 7:21,22BWP). Nigdy nie doprowadzi nas do odpocznienia nawet naj-

większy wysiłek, by obronić się przed każdą obrazą, przed narażeniem honoru, przed złymi opiniami przyjaciół lub wrogów. Prowadzenie takiej walki przez lata powoduje, że to brzemień staje się nie do zniesienia.

A jednak synowie tej ziemi ciągle noszą to brzemień. Skrupulatnie sprawdzają każde słowo o nich wypowiedziane. Skręcają się pod każdą krytyką, odczuwają ból na każdą obrazę, nie mogą spać, jeżeli ktoś lepiej jest traktowany od nich. Takie brzemień nie musi nas przygniatać.

Jezus zaprasza nas do swego odpocznienia w Nim, a cichość jest Jego pokrzepieniem. Cichy człowiek wcale nie martwi się tym, kto jest większy od niego, bo już dawno temu zdecydował, że ocena tego świata nie jest warta zachodu. Jeśli nie docenią cię inni doceni się sam. Rozwiń w sobie „radość, która jest siłą i ostoją naszą” (Neh. 8:10) i przestań się martwić, zacznij się modlić.

Cichy człowiek nie jest lękliwy, ani nie ma poczucia niższości. Jest raczej w swym moralnym życiu odważny jak lew i mocny jak Samson, i nie kręci się wokół siebie. „Kiedy bowiem odczuwam słabość, wtedy właśnie jestem mocny” (2 Kor. 12:10b).

Przyjmijmy Bożą ocenę swego życia. On wie, że jesteśmy słabi, a jednocześnie mocni w Chrystusie. Pamiętajmy, że w Bożych oczach mamy wielką wartość. W sobie jesteśmy niczym, w Bogu - wszystkim. Takie jest chrześcijańskie mot-

to. Wiemy, że świat nas nigdy nie zobaczy takimi, jak nas widzi Bóg, dlatego przestańmy się zamartwiać. Doskonale odpoczywamy pozwalając, aby Bóg dokonał swojej własnej oceny. Cierpliwie czekajmy dnia, kiedy każda rzecz otrzyma swoją metkę, z ceną, a wtedy ujawni się prawdziwa wartość.

Wtedy sprawiedliwi będą jaśnieć w Królestwie swego Ojca. Bądźmy gotowi czekać na ten dzień. Lecz zanim to nastąpi, dbajmy o odpocznienie duszy będąc zajęci głoszeniem Dobrej Nowiny i uświęceniem swego życia.

Chodząc w cichości jesteśmy szczęśliwi ponieważ powierzyliśmy Bogu swoją obronę. Dotychczasowa szamotanina, gdy próbowaliśmy bronić sami siebie, jest zakończona. Odnależliśmy pokój, który przynosi cichość. Pan Jezus powiedział: *Pokój daje wam!*

Ten pokój Chrystusowy uwalnia od ciężaru udawania. Nie chodzi o obłudę, ale o ludzkie pragnienie. Każdy chce ukazać się światu z najlepszej strony, ponieważ każdy chce kochać i być kochanym.

To grzech spowodował wiele złych nawyków, a jednym z nich jest fałszywe poczucie wstydu. Chyba nie ma człowieka, który ośmieliłby się być takim, jakim jest, bez ulepszenia swego wizerunku, aby nie doznać odrzucenia.

Strach przed odkryciem jest paraliżujący i niszczy ludzkie serca. Światem rządzi diabeł i jego metody. Jeśli jesteś biedny nie smuć się, ani nie zazdrość tym co mają. Jeśli jesteś bogaty nie poć się ze stra-

chu, że pewnego dnia wszystko możesz stracić. „*Spotykają się razem i bogacz i nędzarz, a Pan obydwu obdarzył życiem*” (Przyp. 22:2BWP).

Bóg nie potępia bogactwa, ale „*Pogoń za pieniądzem jest bowiem korzeniem wszelakiego zła. To właśnie żądza posiadania sprawiła, że niektórzy odpadli od wiary i sami stali się dla siebie przyczyną niewymownego cierpienia*” (1 Tym. 6:10BWP).

Unikajmy brzemion nienormalnego sposobu życia, które stopniowo zabijają swoje ofiary. Nie zapominajmy, że: „*jeśliście wzburzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej*” (Kol. 3:1BW).

Taki sposób myślenia nabyty w ciągu wielu lat czyni prawdziwą cichość realnym marzeniem, niedościgłym jak gwiazdy. „*Musicie się stać jak małe dzieci*” (Mat18.3).

Ponieważ dzieci nic nie porównują. Radują się z tego, co mają, bez odnoszenia tego do czegoś innego. Dopiero gdy dorosną i grzech zacznie siać zamieszanie w ich sercach, pojawia się zazdrość i nienawiść. A wtedy już nie potrafią radować się z tego, co mają, jeśli ktoś ma coś lepszego lub większego.

Na ich duszę już w młodym wieku zstępuje ciężar i nigdy ich nie opuści aż do chwili, gdy Pan Jezus dokona uwolnienia.

Innym źródłem brzemienia jest sztuczność. Jestem pewien, że większość ludzi żyje w ukrytym strachu, że pewnego dnia przez nieuwagę i przypadek jakiś wróg lub przyjaciel zajrzy do ich biednej, duszy. Tak więc nigdy nie czują się

swobodnie. Ludzie na świeczniku są napięci i w ciągłym pogotowiu, że mogą być przyłapani na wypowiedzeniu czegoś pospolitego czy głupiego. Ten nienaturalny stan jest częścią naszego smutnego dziedzictwa grzechu, a dodatkowo w naszych czasach jest on jeszcze bardziej pogłębiony całym naszym sposobem życia.

Reklama jest oparta na wykorzystaniu nawyku udawania. Oferowane są "kursy" w tej lub innej dziedzinie ludzkiej umiejętności odwołujące się bez ogródek do pragnienia ofiar, by zabłysnąć na przyjęciu.

Sprzedaje się dużo, książek, ubrań i kosmetyków dzięki wykorzystaniu pragnienia, aby wyglądać inaczej niż jesteśmy naprawdę. Sztuczność jest takim przekleństwem, które zniknie dopiero w momencie, gdy uklękniemy u stóp Jezusa i poddamy sobie cichości. Wtedy nie będziemy troszczyć się o to, co ludzie o nas myślą, o ile z Bogiem jesteśmy pojednani.

To, kim jesteśmy w oczach innych ludzi, zajmie dalekie miejsce wśród naszych zainteresowań. Z wyjątkiem grzechu nie ma nic, czego mamy się wstydzić. Tylko grzeszne chęci, by błyszczeć budzą w nas pragnienie, by wyglądać na kogoś innego niż jesteśmy.

Świat jest pełen bóleści z powodu ciężaru dumy i pozorów. Oprócz cichości Chrystusa nie ma uwolnienia od tego brzemienia. Wyężony wysiłek rozsądku może trochę pomóc, ale siła nawyku jest tak wielka, że nawet jeśli stłumimy go w jednym miejscu, to i tak pokaże się

gdzie indziej. Do wszystkich ludzi mówi: „*Pójdźcie do Mnie, a Ja wam sprawię pokrzepienie*”. Pokrzepienie, które On daje jest odpocznieniem w cichości, wspaniałą ulgą, która przychodzi wtedy, gdy uznamy siebie za takich, jakimi jesteśmy i gdy przestaniemy udawać innych.

Na początku będzie to wymagać odwagi, ale w miarę zbliżania się do Boga, będziemy poznawać, że nie-

siemy to nowe i *miłe jarzmo* wraz z samym Synem Bożym.

Panie, uczyni nas dziećmi. Chcemy być prości i naturalni, tak jak one. Uwolnij nas od pragnienia konkurowania z innymi.

Uwolnij od pozorów i udawania. Przebac nam wyobrażenie o sobie. Pomóż zapomnieć o sobie i znaleźć prawdziwy pokój w patrzeniu na Ciebie. Niech nasze ja zginię.

LIST OD TOMKA

Witam serdecznie. Pozwalam sobie napisać do Państwa maila ponieważ wszedłem na stronę sn.org.pl i chciałbym jeżeli jest to możliwe sprostować kilka informacji.

Po pierwsze staracie się udowodnić że Świadkowie Jehowy kłamią i nauczają inną ewangelię ! Jesteście Państwo w tym temacie bardzo nieobiektywni ponieważ temat Jezusa - wszystkie Ewangelie powtarzają, że Jezus nie jest Bogiem!

Nawet źródła pozabiblijne dokumentacja z I w. Flawiusz pisze o Jezusie jako o człowieku - proroku nie o Człowieku Bogu!!! Nigdzie w Biblii nie ma wzmianki o tym by Jezus kazał swoim naśladowcom mówić Boże.

Piszecie że Brat Russel pisał i mówił coś innego niż Organizacja. Pragnę podkreślić i powiedzieć, że materiały które napisał brat Russell, mówił że lud Boży musi mieć osoby będąc prowadzić rzeszę do Zbawienia. A więc w Organizacji, która ma ponad 7 mln głosicieli musi ktoś przewodzić i czuwać nad

całym dziełem!!! Proszę o odpowiedź, skąd macie takie informacji i nieprawdziwie piszecie o Świadkach Jehowy.

Pozdrawiam Tomasz Czarnecki

Od Redakcji

Bardzo się cieszę, że chcesz mi pomóc. Zdejmę wszystko z naszej strony internetowej, jeśli przekonasz mnie na podstawie Biblii i waszej literatury. Zarzucasz, że cytujemy coś czego nigdy w Strażnicach nie pisano. Staram się dokładnie podawać źródła ponieważ nie jesteś jedyny, który nam to zarzuca. Jednak ci co sprawdzili te cytaty w Strażnicach szybko Organizację opuścili.

Zachęcam czytelników, aby sami szukali odpowiedzi w Biblii, bo wtedy ma to dla nich większą wartość. Ja znam ludzi z Organizacji. Wielu z nich to uczciwi ludzie, którzy zostali tak zbałamuceni naukami *niewolnika*, że kiedy przedstawi się im dowody, mówią jak ludzie, których odwiedzają: My zostaniemy przy swojej religii.

Gdybyś poczytał co ludzie piszą, do naszej Redakcji, ale ze względu na niecenzuralny język nie drukuję tego, ale w większości mają rację. My nie zajmujemy się ludźmi, ale naukami „niewolnika”, które nie wiele mają wspólnego z Biblią.

Pisziesz, że organizacja ma ponad 7 milionów głosicieli i ktoś musi ich prowadzić. Ale już prawie dwa tysiące lat temu ap. napisał, że Pan Bóg: „wszystko poddał pod nogi jego, a jego samego ustanowił ponad wszystkim Głową Kościoła” (Efez 1:22BW).

A Pan Jezus w swym Kościele” „ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej” (Ef 4:11-13BW).

Ap. nie wymienił w tym Liście „niewolnika” dlatego, że o niewolniku Pan Jezus mówił w przypowieści, a na przypowieściach nie można budować doktryn. Dlatego nie ma też potrzeby udowadniać, kto jest Głową Kościoła, i kogo Pan Jezus ustanowił w swoim Kościele, ponieważ jest to zapisane w Biblii.

Nie czytamy aby Pan Jezus był Głową Organizacji, i jej niewolnika, który nie jest posłuszny Słowu, ale ustanawia różne daty, które ciągle zmienia. Tego nie czynili apostołowie. „Niewolnik” niejako wszedł buty Boga i nie tylko stara się rządzić na ziemi, ale wmawia głosicielom co

się dzieje w niebie. Ustanawia kto może być zbawiony, choć to Boska rzecz. To Bóg wyciąga rękę do tych, których powołuje, i nie czyni tego poprzez „niewolnika Organizacji”. Apostoł Paweł pod natchnieniem Bożym napisał:

„Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili. (Ef 2:8-10BW).

Jak widzisz zbawienie jest darmo z łaski, aby się nikt nie chlubił. Idąc za teorią „niewolnika” to na jakie królestwo czekasz, skoro nie jesteś odrodzony z wody i z Ducha? (Jan 3:3-8).

Nie ma w Biblii wersetów do tak zwanych pomazańców i drugich owiec. „Niewolnik” ukradł wiele wersetów z Biblii, aby wynieść się ponad innych. Z pewnością nie jest to cecha pokornych ludzi, ale wyniosłych. Myślę, że to nie ostatni nasz list. Jak coś pominąłem to napisz, a ja postaram się odpowiedzieć na Twe wątpliwości Strażnicą.

Pozdrawiam Tadeusz

Kłamliwe światło niewolnika

Oto kilka cytatów ze Strażnic, że Świadkowie Jehowy głoszą inną ewangelię:

„Pozwólmy szczerym osobom porównać działalność głoszenia ewangelii o Królestwie, którą od stuleci prowadziły systemy religijne chrześcijaństwa, z pracą podjętą przez Świadków Jehowy po zakończeniu pierwszej wojny światowej w 1918 roku. **Nie jest to jedna i ta sama**

ewangelia. Świadkowie Jehowy rzeczywiście głoszą »ewangelię«, czyli »dobrą nowinę«, gdyż mówią o niebiańskim Królestwie Boga, które zostało ustanowione po zakończeniu »czasów pogan« w roku 1914 wprowadzeniem na tron Jego Syna, Jezusa Chrystusa”. **Strażnica 24/1981 r. s 7, ak. 3** [podkreślenie SN].

Apostoł Paweł do takich nauczycieli napisał: „Dziwię się, że tak prędko dajecie się odwieść od tego, który was powołał w łasce Chrystusowej do innej ewangelii, chociaż innej nie ma; są tylko pewni ludzie, którzy was niepokoją i chcą przekreślić ewangelię Chrystusową. Ale choćbyśmy nawet my albo anioł z nieba zwiastował wam ewangelię odmienną od tej, którą myśmy wam zwiastowali, niech będzie przeklęty!” (Gal 1:6-8BW).

Niewolnik zmieniając ewangelię Chrystusową odebrał ci prawo zanosić modlitwy poprzez Pana Jezusa:

Nowe Przymierze:

„A zatem w sensie ściśle biblijnym **Jezus jest „pośrednikiem” tylko dla pomazańców.** (...) Tworząca się dzisiaj „wielka rzesza” tak zwanych „drugich owiec nie jest objęta nowym przymierzem. Jednakże dzięki temu, że towarzyszymy „małej trzódce” podlegających jeszcze owemu przymierzem „wielka rzesza, korzysta z dobrodziejstw, jakie płyną z nowego przymierza”.

Strażnica nr 2/1980, s. 24 (podkreślenie SN).

Niewolnik zabronił ci modlić się do samego Pana Jezusa, do czego Pan zachęcał: „O cokolwiek Mnie poprosicie w imię moje, Ja to spełnię” (Jan 14:14BW). Dla uczniów Chry-

stusa nie była to herezja, ponieważ Biblia zabrania się modlić do tego co stworzone, a Pan Jezus jest zrodzony z Boga.

Szczepan w ostatnich chwilach swego życia modlił się: „A wypchnąwszy go poza miasto, kamienowali. Świadkowie zaś złożyli szaty swoje u stóp młodzieńca, zwanego Saulem. I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał” (Dzieje Ap. 7:58-60BW).

Ponieważ temat, „Zrodzony czy stworzony” często pojawia się w listach dlatego przypomnijmy sobie artykuł z 2002 roku

ZRODZONY CZY STWORZONY?

Jedna z ksiąg wydanych przez niewolnika przekonuje głosiciela, że:

„Zanim Jezus zstąpił na ziemię, mieszkał w niebie jako osoba duchowa. Był **pierworodnym** stworzeniem Boga i dlatego został nazwany Synem Bożym. (Kol. 1:15; Obj. 3:14). Jest jedynym Synem **stworzonym** bezpośrednio przez Boga. W swoim przedludzkiem bycie był "mistrzowskim wykonawcą", za którego pośrednictwem Jehowa uczynił wszystko inne w niebie i na ziemi. (...) (Był też głównym rzecznikiem Bożym. Dlatego nazwano go "Słowem" (Jan 1:1-3; Obj. 19:13).

Będziesz mógł żyć wiecznie w raju ...s. 58 p. 5 (podkreślenie SN)

Pierworodny i Jednorodzony,

te dwa określenia wzajemnie się wykluczają? W języku greckim **pierworodny** to — **protokos**, a **pierwszy stworzony** —to **protoplastos**. Pan Jezus zawsze jest określany tym pierwszym terminem, a tym drugim jest Adam.

Epafras doniósł ap. Pawłowi niepokojące wieści o pojawieniu się w Kolosach błędnej nauki, atakującej niewystarczalność Jezusa Chrystusa do zbawienia.

Wbrew przekazanej nauce apostołskiej pojawiły się dążności judaizujące, czyli nawrót do praktyk Starego Testamentu, a także zaczęła się tam kształtować nauka nosząca cechy gnozy.

Nauka ta ograniczałaby ewangelię, czyniąc ją dostępną jedynie dla wąskiego grona wybranych. Głosiciele tej błędnej nauki twierdzili, że prostota ewangelii wymaga „dodat-

ku” w postaci głębszej wiedzy, filozoficznej. Że potrzebne jest opanowanie tajemnej wiedzy, niezbędnej do uwolnienia człowieka z niewoli żywiołów świata. Snuto pseudofilozoficzne spekulacje na temat bytów pośrednich między Bogiem a człowiekiem. Przesadnie akcentowano znaczenie sił demonicznych i aniołów.

To wszystko prowadziło do podważania wyjątkowej roli Jezusa Chrystusa, jako jedynego rzeczywistego pośrednika pomiędzy Bogiem a człowiekiem. „*Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne; czy trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało stworzone*” (Kol. 1:16).

Biblia nazywa człowieka — Bożym stworzeniem, i jako ludzie, możemy wiele rzeczy tworzyć, ale nie możemy nic stwarzać. Jeśli Pan Jezus też byłby stworzony podlegałby tej samej zasadzie.

Natomiast pisarze Nowego Testamentu protestują przeciw takiemu rozumowaniu: „*Wszystko przez niego powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało*” (Jan 1:3). „*Tyś, Panie, na początku ugruntował ziemię, I niebios są dziełem rąk twoich*” (Hebr. 1:10).

Z tych słów wynika, że Chrystus nie jest stworzeniem bo: „*W Nim zostało wszystko stworzone i to co w niebiosach, i to co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne*”.

Apostoł więc stwierdza, że nie istnieje żadne stworzenie, któremu

Chrystus nie dałby początku. Pierworodny w Piśmie Świętym to dziedziec, to ten, który dziedziczy po ojcu wszystko (Rodz. 27:29, Hebr. 12:16).

Proroczy Psalm zapowiadał: „*Ja zaś uczynię go pierworodnym, Najwyższym wśród królów ziemi*” (Ps. 89:28) Te słowa wypełniły się na Panu Jezusie: „*dzieńcem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył*” (Hebr. 1:2).

Pierworodny i pierwszy

„*On jest obrazem Boga niewidzialnego, jest pierworodnym przed wszelkim stworzeniem*” (Kol. 1:15Kow.) „*jest pierworodnym w stosunku do każdego stworzenia*” Bp. Romaniuk „*Pierworodny wobec każdego stworzenia*”. KUL.

Gdyby termin **"pierworodny"** w Kol. 1:15 oznaczał „pierwsze stworzenie” to konsekwentnie określenie **"Pierworodny umarłych"** (Obj. 1:5) musiałoby oznaczać pierwszego, który umarł. Tak jednak nie jest, bo pierwszy umarł Abel.

Pierworodny wszelkiego stworzenia, to znaczyłoby, że został „stworzony”. Biorąc pod obie wypowiedzi Towarzystwa Strażnica otrzymujemy nowy byt: „*stworzony wszelkiego stworzenia*”. (...) *świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego*” (Ap 3:14).

Apostoł Jan autor tych słów w Ewangelii skomentował je następująco: „*Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, co się stało*” (Jan 1:3 por. 1Kor 8:6).

Określenie „**Początek**” jest w tej samej formie użyte w stosunku do Ojca i Syna, „*Początek i Koniec*”.

(Obj.21:6 (**o Ojcu**) i „*Początek i Koniec*”. (Obj. 22:13 (**o Synu**)). Termin „Początek” pada też w (Kol. 1:18) „*On jest Początkiem - ukazując Syna jako tego, który wszystko z Ojcem rozpoczął. „wszystko w Nim ma istnienie”* (Kol. 1:17), „*bo w Nim zostało wszystko stworzone*” (Kol. 1:16, Rdz 1:1)

„*Bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mający ani początku dni, ani końca życia, lecz do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze*” (Hebr. 7:3).

Tekst ten mówi nam o Chrystusie, który „*nie ma ani początku dni*”, więc nieprawdą jest, że istniał kiedyś czas bez obecności Pana Jezusa.

W Objawieniu czytamy, że jest: „*Początkiem i Końcem*” (Obj. 22:13), czyli musiałby mieć początek i koniec. Jednak te same słowa Biblia odnosi również do Boga Ojca, czy to też znaczy, że nie jest odwieczny? „*Ja Jahwe, Ja pierwszy, który będę też ostatni*” (Izaj. 41:4 BP).

Czy Jezus to mądrość?

„*Jahwe mnie stworzył, swe arcydzieło, przed swymi czynami, od dawna*” (Przyp. 8:22 BTII). Słowa te dotyczą mądrości o której jest mowa w tym rozdziale. Organizacja naucza, że Przypowieści ósmy rozdział dotyczy Pana Jezusa, podpierając się słowami apostoła Pawła: „*Chrystusem mocą Bożą i mądrością Bożą*”(1 Kor. 1:24BW).

Odpowiedź. Słowo „*stworzył*” w BT i BP jest przetłumaczone z j. hebr. tylko przypuszczalnie i opatrzone w BP literką „k”. Oznacza ona, że w tym miejscu tekst hebr. jest krytycznie niepewny, stąd jego przekład

jest jedynie prawdopodobny. Nie można więc używać tego tekstu jako argumentu. Np. BG tłumaczy: „*Pan mię miał przy początku*”, Wuj.: „*Pan mię posiadał przy początku*”, a BT I wyd.: „*Posiadł mnie Jahwe*”.

Tak też oddaje to wielu zagranicznych tłumaczy np. ang. Biblia Króla Jakuba lub New International Version. Zaś Przyp. 8:25 mówi o spłodzeniu, zrodzeniu lub istnieniu Mądrości (NP, BG, ks. Wu., BP, BT).

Mądrości ze ST nie można interpretować jako osoby Jezusa. Obok niej występuje w tej Księdze też „**Roztropność**”. „*Czyż Mądrość nie nawołuje? Nie wysła głosu Roztropność. (...) Jam Mądrość — Roztropność mi bliska, posiadam wiedzę głęboką*” (Przyp. 8:1, 12)

Słowo mądrość w Biblii odnosi się do różnych rzeczy na przykład apostoł Paweł przyrównał ją do Kościoła: „*Przez to teraz wieloraka w przejawach mądrość Boga poprzez Kościół stanie się jawna Zwierzchnościom i Władzom na wyżynach niebieskich*” (Efez. 3:10).

Księga Przysłów między innymi służy do opisanie przymiotu Bożego (nadając mu cechy osobowe), a nie osoby Chrystusa.

Hiob zapisał: „*Bojaźń Boża — zaiste mądrością, roztropnością zaś - zła uniknie*” (Hioba 28:28). „*stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i uświęceniem, i odkupieniem*”. „*W Nim wszystkie skarby mądrości i wiedzy są ukryte*” (Kol. 2:3). Jeśli byśmy utożsamiali każdy termin przydzielony Chrystusowi z okre-

śleniami ze ST doszlibyśmy do absurdów. Chrystus nazywany jest „**światłością**” (Jan 1:9, 8:12), ale nikt nie utożsamia Go ze światłością z Rodz. 1:3. że o światłości też jest napisane, że jest stworzona, a jednak Bóg ją posiadał zawsze bo sam jest Światłością (Izaj. 60:19, Ps. 27:1).

„*Bogu, jedynej Mądrości, przez Jezusa Chrystusa, niech będzie chwala na wieki wieków. Amen*” (Rzym 16:27 ks. bp. Romaniuk). „*Mądrość woła na ulicach, na placach swój głos podnosi; nawołuje na drogach zgiełkliwych, w bramach miejskich przemawia*” (Przy. 8:20).

A o Jezusie powiedziano odwrotnie: „*Nie będzie się spierał ani krzyczał, i nikt nie usłyszy na ulicach Jego głosu*” (Mat. 12:19). Z dosłownej interpretacji słowa „stworzył” w Przyp. 8:22, wynikałoby, że Bóg przed stworzeniem Mądrości, wcześniej jej sam nie posiadał.

Często przywoływana przez głosicieli logika kłóci się z poniższymi twierdzeniami: W jednym momencie twierdzą, że **Jezus stwarzał świat**. Natomiast uosabiając Jezusa z mądrością, nauczają, że mądrość (**Jezus**) **był tylko przy stwarzaniu**, a stwarzał wszystko Bóg: „*Gdy budowałam niebios, byłam tam; gdy odmierzałam krąg nad powierzchnia toni*” (Przyp. 8:27).

„Żydowscy komentatorzy, sprzeciwiający się jakiegokolwiek zastosowaniu tego fragmentu do Jezusa jako Mesjasza, zazwyczaj twierdzą, że chodzi tu tylko o proste uosobienie mądrości. (...) W. Gunther Plaut w Księga Przysłów — Komentarz powiada, że cały ten tekst odnosi

się do mądrości, uosobionej tylko w sensie przenośnym.

W rzeczywistości jednak nie może on dotyczyć tylko Bożej mądrości lub mądrości pojętej abstrakcyjnie. "Mądrość" została "stworzona", czyli wydana" (po hebrajsku ganah) jako początek drogi Jehowy. Pismo Święte wykazuje, że Bóg Jehowa istniał zawsze (Ps. 90:2; 1 Tym. 1:17) Skoro zaś jest wiekuisty i zawsze był mądry, to Jego mądrość także musiała zawsze istnieć, nigdy nie została stworzona ani wydana na świat". **Strażnica 24/1976 s1**

Niewolnik nie uznaje Ksiąg Apokryficznych i o listach Ignacego pisze:

Zdaniem ogółu krytyków pierwszych osiem listów rzekomo napisanych przez Ignacego jest fałszywych".

Ale aby przepchnąć swe kłamstwo o stworzeniu Pana Jezusa wspiera się na wypowiedzi Ignacego, którego wcześniej oskarża:

„Ignacy wskazał, że Syn nie istniał zawsze, lecz został stworzony. Przytoczył jego słowa: *"Pan [Bóg Wszchemocny] stworzył Mnie, początek Jego dróg"* (Strażnica 1992/3 s 21).

Wystarczy sprawdzić w książce pt. "Ojcowie Apostolscy" z serii "Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy" (Tom XLV 1990), która publikuje siedem prawdziwych pism św. Ignacego, aby przekonać się, że nie ma w jego autentycznych listach słów zamieszczonych w Strażnicy [Strażnica ta zna tę książkę, bo na s.23 wymienia ją]. Czyli niewolnik fałszuje dokumenty historyczne.

Nie stworzony a zrodzony

„*On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane*” (Kol. 1:17). Apostoł Paweł pisał: „*Który nas wybawił i powołał powołaniem świętym, nie na podstawie uczynków naszych, lecz według postanowienia swojego i łaski, danej nam w Chrystusie Jezusie przed dawnymi wiekami*” (2 Tym. 1:9).

Przed dawnymi wiekami prorok Izajasz pisał o Jezusie: „*I Nazwą go: Cudowny Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju*” (Izaj. 9:5).

Cechy wspólne

„*Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi*” (Jan 16:15). „*Pisze wam dzieci, gdyż odpuszczone są wam grzechy dla imienia Jego*” (1 Jana 2:12).

„*Lecz abyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, rzekł do sparaliżowanego: Powiadam ci: Wstań, podnieś łoże swoje i idź do domu swego*” (Łuk. 5:24).¹

Te słowa nieomal kosztowały Pana Jezusa wtedy życie. Żydzi dobrze

¹ Świadkowie uczą, że Pan Jezus jest nazwany tu Bóg **Mocny**, a nie **Wszchemogący**. wszchemogący został nazwany w Obj. 1:8, „*Jam jest alfa i omega [początek i koniec], mówi Pan, Bóg, Ten, który był, i który ma przyjść. Wszchemogący*”. Choć Organizacja te słowa przypisuje Ojcu, to Apostoł Jan w dalszych słowach tej Księgi napisał: „*Nie lekaj się Jam jest pierwszy i ostatni. I żyjący. Byłem umarły, lecz oto żyje na wieki wieków i mam klucze śmierci i piekła*” (Obj. 1:17,18). Że tekst ten dotyczy Pana Jezusa świadczą słowa *Byłem umarły, lecz oto żyje*, przecież Bóg Jehowa nie umarł i nie zmartwychwstał. Pan Jezus jest też tu nazwany jako pierwszy i ostatni, które to przymioty ST przypisuje Jahwe (Iza, 41:4).

znali ST i wiedzieli, kto może odpuszczać grzechy. „*Ja właśnie Ja przekreślam twoje przestępstwa i nie wspominam twych grzechów*” (Izaj. 43:25 BT II). Dlatego wypowiedź tą uznali za bluźnierstwo. „*Czemuż ten tak mówi? On bluźni. Kto może grzechy odpuszczać oprócz jedyne Boga?; Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki* (Hebr. 13:8).

Co Bóg stworzył na początku?

„*Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię*” (Rodz. 1:1). Czytaliśmy w Hebr. 7:3, że Jezus „*nie ma ani początku dni, ani też końca życia, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze*”.

Prorok Izajasz zapisał: „*Boga utworzonego przede mną nie było ani po mnie nie będzie*” (Izaj. 43:10). „*Thomasz mu odpowiedział: Pan mój i Bóg mój*” (Jan 20:28). Pan Jezus nie prostował teologii Tomasza.

Poniższe słowa świadczą o ciągłym współistnieniu Syna z Ojcem. „*A Słowo było u Boga*” (...) „*który jest w łonie Ojca*” (Jan 1:1,18). Każda osoba stworzona jest sługą wobec Boga, a Jezus dopiero w momencie wcielenia „*przyjął postać sługi*” (Filip. 2:7).

Czy stworzenie mogłoby powiedzieć:

„*Kto mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca* (...) *Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie*” (Jan 14:9). „*Ja i Ojciec jedno jesteśmy*” (Jan 10:30). I dalej „*Wszystko bowiem moje jest twoje, a twoje jest moje, i w nich zostałem otoczony chwałą*” (Jan 17:10).

Pełnia w Chrystusie „*W nim bowiem mieszka cała pełnia: Bóstwo na*

sposób ciała” (Kol. 2:9). Syn Boży „*jest w łonie Ojca*” (Jan 1:18). Więc jest On poza naszą czasowością. Jest też nazwany „*Odwiecznym Ojcem*” (Iz 9:5). Podawanie przykładów z życia ludzi np. Abrahama i Izaaka jest co najmniej nieostosowne.

Wielki Boży sługa apostoł Paweł, który miał nie tylko mądrość ludzką, ale Bożą, który doznał wielu objawień. Przez którego Bóg objawił wiele nauk biblijnych napisał o Bogu: „*Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy*”. (2 Kor. 5:7; 1 Kor. 13: 12).

Niewolnik stworzył sobie boga na swój obraz i podobieństwo swoje. Nie chcemy udowadniać czegoś, czego w ciele zrozumieć nie można. Zwróćmy uwagę, że ani Pan Jezus, ani apostołowie nie podjęli się tego tematu.

Jest to niejako zastępczy temat, aby odwrócić naszą uwagę, od tego co uczynił Bóg dla rodzaju ludzkiego. „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne*” (Jan 3:16).

„*Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za swe uczynki, dokonane w ciele, złe czy dobre*” (2 Kor. 5:10).

Zapłata nie będzie z wiedzy, ale z uczynków naszego życia. „*Wiedza wbija w pychę, a miłość buduje*” (1Kor. 8:1)

Wiedza biblijna jest potrzebna, ale źle pojęta prowadzi do nikąd.

Listy od czytelników

Witam serdecznie

W dniu dzisiejszym moja córka miała punkt w szkole teokratycznej że dni ostatnie rozpoczęły się w 1914 roku. Ponieważ nie jestem pewna tej daty postanowiłam nie pójść na to zebranie.

Świadkowie Jehowy twierdzą, że czasy ostateczne rozpoczęły się w 1914 roku, natomiast czytając Biblię mam wrażenie jakby dni ostatnie rozpoczęły się od 33 r. n.e.

Ze swymi wątpliwościami podzieliłam się ze starszymi zboru, którzy odczytali me niniejsze słowa:

„Dni ostatnie żydowskiego systemu rzeczy oraz świątyni Jeruzalemskiej, wokół której koncentrowało się oddawanie czci Bogu trwały od 33 do 70 roku n.e.” Prowadzenie rozmów na podstawie Pism s 73 ak 1

W dalszej części tej książki czytam:

„Ostatnie dni obecnego złego systemu rzeczy, obejmującego cały świat, rozpoczęły się w roku 1914, a niektórzy ludzie należący do pokolenia, które wtedy żyło, będą świadkami ostatecznego końca tego systemu w „wielkim ucisku”. (Prowadzenie s 73 ak 1).

Starsi na podstawie tej książki przekonywali mnie o dwóch różnych dniach końca. Ja jednak nie znajduję tego w Biblii, czy mam rację?

Następnie spytałem ich czy istotnie Bóg ma dzisiaj swoją organizację? Dostałam odpowiedź, że tak, ponieważ pierwsi chrześcijanie też byli zorganizowani.

Tak jak było za dni Noego, gdzie zginęło wielu dobrych ludzi, podobnie będzie w Armagedonie gdy nie uwierzą Bogu. Wykazali mi, że je-

dyną arką jest Organizacja, kto się w niej skryje przeżyje. Po tej rozmowie wysłałam skołowaną jeszcze bardziej. Poza tym mam jeszcze parę pytań na temat głoszenia. Pan Jezus powiedział, „*będzie głoszona ta ewangelia o Królestwie po całej ziemi na świadectwo wszystkim narodom, i wtedy nadejdzie koniec*” (Mat 24:14BW).

Czy oprócz Świadców ktoś głosi jeszcze Dobrą Nowinę? I czy powinniśmy raportować czas spędzony na głoszeniu? Bracia mówią, że pierwsi apostołowie też "raportowali" bo w końcu są podawane liczby ile osób przyjęło chrzest. **Elwira**

Odpowiedź

Cieszymy się, że dajesz pierwszeństwo Biblii. Co do pierwszego pytania, to te dwa różne okresy końca są tak prawdziwe jak ostatnie zdanie z cytowanej książki: „niektórzy ludzie należący do pokolenia, które wtedy żyło, będą świadkami ostatecznego końca tego systemu w „wielkim ucisku”.

Ponieważ to sam niewolnik zapowiadał, że pokolenie roku 1914 nie przeminie, a przeminęło w 1995 roku (co ogłosił w Strażnicy 21/1995 r. W ten sposób przyjął na siebie miano fałszywego proroka, ponieważ od Russella do dziś, nie osłała się żadna zapowiadana „pseudo-prawda”, którą podano w Strażnicach.

Czas rozpoczęcie się czasu końca pod natchnieniem Bożym ogłosił ap. Piotr w dnia Pięćdziesiątnicy powołując się na prococtwo Joela:

„I stanie się w ostateczne dni, mówi Pan, Że wyleję Ducha mego na wszelkie ciało I prorokować będą synowie wasi i córki wasze, I młodzieńcy wasi widzenia mieć będą, A starcy wasi śnić będą sny; Nawet i na sługi moje i służebnice moje Wyleję w owych dniach Ducha mego I prorokować będą” (Dzieje Ap. 2:17,18BW).

Ponieważ „niewolnik” nie głosi prawd biblijnych, dlatego nie otrzymał tych darów. W związku z tym zmienił naukę czasów ostatecznych i podzielił je na dwa okresy. Ale Żydzi nie zostali odrzuceni na zawsze, ale na pewien czas, jak nas naucza Pan Jezus:

„Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamieniujesz tych, którzy do ciebie byli posłani, ileż to razy chciałem zgromadzić dzieci twoje, jak kokosz zgromadza pisklęta swoje pod skrzydła, a nie chcieliście! **Oto wam dom wasz pusty zostanie.** Albowiem powiadam wam: **Nie ujrzą mnie odtąd, aż powiecie:** *Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim*” (Mat. 23:37-39BW).

Apostoł Paweł napisał, że Żydzi będą zbawieni: „*A żebyście nie mieli zbyt wysokiego o sobie mniemania, chcę wam, bracia, odsłonić tę tajemnicę: zatwardziałość przyszła na część Izraela aż do czasu, gdy poganie w pełni wejdą, i w ten sposób będzie zbawiony cały Izrael, jak napisano: Przyjdzie z Syjonu wybawiciel i odwróci bezbożność od Jakuba. A to będzie przymierze moje z nimi, gdy zglądzą grzechy ich. Co do ewangelii, są oni nieprzyjaciółmi Bożymi dla waszego dobra, lecz co do wybrania, są umiłowanymi ze względu na praojców.* **Nie-**

odwołalne są bowiem dary i powołanie Boże”. (Rzym. 11:25-29BW). Przykłady te przekonują nas, że „niewolnik” nie głosi nauk biblijnych, ale własne hipotezy, które upadają jedna po drugiej.

Następnie pytasz, czy Bóg ma swoją organizację w której daje pewność zachowania w Armagedonie? Bóg kazał Noemu zbudować Arkę, natomiast nie czytamy o powołaniu jakakolwiek organizacji w której można by się ostać.

Żadna organizacja ani kościół nie umarł za rodzaj ludzki. Uczynił to Pan Jezus. I zbawienie mamy w Nim: „*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu*” (Rzym. 10:9,10BW).

Dalej pytasz: „**czy tylko świadkowie głoszą?**” To prawda, że głoszą, ale co? Z pewnością nie Dobrą Nowinę. Już na tych kilku przykładach mogłaś się przekonać, że głoszą ideologię „niewolnika”, który nie głosi nauk biblijnych.

Biblia służy *mu* za parawan, za którym się ukrył. Wyrwa teksty z kontekstu i buduje swoje imperium zbudowane za grube pieniądze głosicieli.

Dalej pytasz, czy **głosiciele raportowali czas** z głoszenia Ewangelii? Z pewnością czas ten został zaraportowany w *Księdze Życia* w niebie. Pan Jezus jako Głowa Kościoła (Efez. 1:22) nie potrzebuje liczb i kłamstw, które za tym stoją. Rapor-

ty te są potrzebne niewolnikowi do dyscyplinowania głosicieli. Do karzenia ich i straszenia Biblią, że jeśli nie będą gorliwie zdobywać nowych jego ideologią, to zginą.

Dlatego wszyscy chrześcijanie powinni tym oszukanyim głosicielom wyjść na pomoc: „*Ratuj wydanych na śmierć, a tych, których się wiedzie na stracenie, zatrzymaj. Jeżeli mówisz: Nie wiedzieliśmy, to Ten, który bada serca, przejrzy to. A Ten, który czuwa nad twoją duszą, wie o tym i odda każdemu według jego czynu*” (Przyp. 24:11,12).

Pozdrawiamy Cię serdecznie w imieniu naszego Pana Jezusa

Lidia i Piotr

Witaj Tadzium

Przepraszam że tak późno odpowiadam na list, ale miałem problemy z internetem. Za książki bardzo dziękuje bo na pewno się przydadzą tym bardziej że są kolejne osoby, które chcą poznać naszego Pana i Zbawiciela. Wyobraź sobie że kilka dni temu odwiedził nas pan który szykował się do chrztu w organizacji a odwiedziny spowodował jego syn który nałogowo pije i chciał pożyczyć od nas pieniądze.

Kazium mu wyjaśnił że pieniędzy mu nie pożyczę ale jeśli ma ochotę to zaprasza do domu na kolację przy której siedzieliśmy z Tomkiem którego poznałeś i jego żoną Anią która również poznaje prawdę z Biblii, a od dziecka jest w organizacji. Ale wracając do tego pana Stanisława to jak pokazaliśmy mu jak został oszukany to się za głowę łapał i w swojej Biblii zakreślał wszystkie oszustwa Strażnicy.

Oczywiście już o chrzcie w organizacji nie ma mowy tym bardziej że nadal chce się z nami spotykać i tak też się dzieje. Drogi Tadzium sam nie wiem jak to się dzieje ale wewnętrznie czuję że to nie przypadek że ktoś w dniu wigilii w nocy przychodzi i to do wykluczonego.

Nie wiem co o tym sądzisz ale chcemy z Kazium odwiedzić wszystkie osoby które znamy a które studiują ze św. Jehowy aby pokazać im przynajmniej to co wiemy na dzień dzisiejszy i aby nie dali się zwieść niewolnikom niewolnika.

Jeszcze raz za wszystko dziękuje i pozdrawiam Ciebie i tych wszystkich których Panem i Wybawcą jest Jezus.

Mariusz

Jest to wspaniały krok we właściwym kierunku. Życzę Bożego prowadzenia.

Witaj Tadeuszu

Postanowiłem co miesiąc wspierać Fundację, abyś mógł swoją posługą pomóc jak największej rzeszy ludzi. Co miesiąc będę przekazywał pewną kwotę - tylko tak na razie mogę jakoś pomóc. Aktualnie czytam i analizuję, notuję całą Biblię. Przeczytałem już Rzymian, Mateusza, Jana. Bardzo mi się podobał w Rzymian 14 rozdział który przeczytałem razem z koleżanką.

Ap. Paweł pięknie naucza w tej kwestii - coś wspaniałego! Ten starszy któremu przekazałem materiały o roku 587 coś długo się nie odzywa, nawet koleżanka nie wie dlaczego, choć minęło już kilka miesięcy - nie wiem czy mu się delikatnie przypomnieć, czy cierpliwie czekać?

Pozdrawiam Janusz

